Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 20. | Lwów, Poniedziałek dnia 23. Stycznia 1922. | Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". | Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityka p. Poincare'go.

Pierwsze kroki p. Poincare'go odrazu pozwalają zorjentować się w jakim kierunku pójdzie jego polityka. Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś reakcję przeciw polityce p. Brianda, lecz głównie o ducha, jakim ta polityka była przepojona. Rezygnując z polityki fara da se, w poszukiwaniu za oparciem zagranicy, za układami i przymierzami posunął się b. premjer może nieco zadaleko w ustępstwach. Francja zaczęła zasuwać się w cień wszechwładnej Anglji, a równocześnie z jej coraz dalej idącemi ustępstwami, za które nagrodą były tylko oszczerstwa i nowe coraz to zarzuty, starano się ubezwładnić jej wpływ na przyszłość. P. Poincare postanowił przywrócić Francji jej stanowisko niezależne i podejmując na nowo rokowania rozpoczęte przez poprzednika, poprowadzić je w innym duchu jako równy z równym. Z góry przygotowany na kompromisy, pragnie jednak uniknąć wszystkich kompromisów niepotrzebnych, w czem mu jego długoletnia karjera dyplomatyczna dała biegłość niezwykłą.

Pierwszem dziełem, które przeprowadzić zamierza natychmiast, aby przygotować grunt silny na konferencję genueńską, jest układ francusko-włoski. Dojście do skutku podobnego układu byłoby rzeczywiście zwycięstwem wielkiem. Wpływy niemieckie we Włoszech coraz bardziej podnoszące głowę, do tego stopnia, że mówiono już w pewnych dziennikach włoskich o możliwości porozumienia włosko-niemieckiego, doznałyby dotkliwej porażki. Francja na konferencji nie byłaby odosobniona. Układ ma na celu związanie Włoch, aby nie przeszły w Genui do opozycji. Dlatego przedewszystkiem o tym układzie p. Poincare pomyślał.

Wobec Anglji z góry zaznaczył, że pragnie kontynuować politykę porozumienia, ale przy zapewnieniu wszystkich praw Francji przy zupełnem równouprawnieniu obu stron. Nowy premjer uważa słusznie, że Anglja i Francja przez konferencję porozumieć się muszą we wszystkich spornych sprawach, aby w Genui mogły wystąpić zgodnie, a nie znalazły się w roli przeciwników, czego pragnęłyby Niemcy dążący do zajęcia ważnej roli równoważnika. Od tych ostatnich domaga się Poincare zupełnego zadośćuczynienia i wyrównania szkód wojennych, grożąc w przeciwnym razie nowemi sankcjami. Dopuszcza wprawdzie udział Niemiec i Rosji w konferencji międzynarodowej, ale dopiero po przyjęciu uprzedniem wszystkich warunków, inaczej konferencja genueńska stanie się bronią w rękach Niemiec dla obalenia traktatu wersalskiego.

W polityce swej p. Poincare starać się będzie oprzeć na Stanach Zjednoczonych, do porozumienia z którymi wzdycha cała opinja francuska, oraz na krajach małej ententy.

Dziwić się wypada tylko, że w swojem expose, p. Poincare ani słowem nie wspomniał o Polsce, czyżby z dojściem do władzy już o niej zapomniał? Francja, dla której sprawa obrony naszych granic zachodnich jest kwestją jej własnego bezpieczeństwa nie może zaniedbać również sprawy naszych granic wschodnich.

Po wyborach wileńskich, wobec dążności

Stanowisko nowego rządu franc. wobec Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Poseł francuski p. Panafieu złożył imieniem nowego rządu oświadczenie min. Skirmuntowi, że w stosunku z aljantami rząd obecny będzie kontynuował politykę rządu poprzedniego.

—oo—

Czy L. George ustąpi?

Wiadomości o przesileniu w Anglji, o możliwem ustąpieniu L. George'a należy przyjmować narazie bardzo ostrożnie. Choć partja unionistów dąży uparcie do władzy mając w lordzie Birkenheadzie i lordzie Chamberlainie poważnych kandydatów. L. George ma zawsze i coraz to większe poparcie w sferach przemysłowo finansowych. Nawet organy liberałów solidaryzują się z jego polityką. Wobec jednak niezaprzeczonych niepowodzeń ostatnich, dymisji Brianda, odkrycia dość nieuczciwej polityki wobec Belgji, którą chciał z Francją poróżnić, odbierając jej pierwszeństwo w odszkodowaniach, możliwe jest, że zgodzi się na poświecenie lorda Curzona, który stałby się kozłem ofiarnym. Oznaczałoby to zmianę polityki dotychczasowej, a raczej zmianę drogi, gdyż celu L. George nie zmienia. Zniknęłaby może ostatecznie nieszczęsna „linja Curzona". Lecz są to prawdopodobnie wieści przedwczesne.

L. GEORGE NIETYLKO NIE USTĘPUJE, LECZ GROZI ROZWIĄZANIEM PARLAMENTU.

Londyn. (AW). Pomimo oficjalnego zaprzeczenia ze strony „Times'a", kursowały wczoraj w kołach politycznych pogłoski o zamiarze L. George'a podania się do dymisji. Pogłoski te są nieuzasadnione, gdyż L. George nietylko nie zamierza ustąpić, lecz nawet — w razie komplikacji — grozi rozwiązaniem parlamentu.

Wybory do Sejmu na kresach wschodnich

przypuszczalnie odbędą się w kwietniu br.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prez. Ponikowski przyjął delegację polsk. Związku kresowego, która złożyła memorjał o potrzebach kresów wschodnich. W rozmowie z delegacją prezydent oświadczył, że jeżeli się przekona że obrady Sejmu przeciągną się poza ferje letnie, to wniesie do Sejmu projekt dekretu o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu warszawskiego na Kresach wsch.

W tym wypadku, według opinji prezydenta, wybory mogłyby się odbyć w kwietniu.

Litwa Kowieńska i Polska rozjemcami z ramienia Ligi Nar.

w sporze finlandzko-rosyjskim.

Moskwa. (AW). Komisarjat ludowy do spr. zewnętrznych ogłasza, że wedle dzienników litewskich — Liga Narodów uczyniła zadość życzeniu Finlandji w sprawie interwencji w Karelji wschodniej i wyznaczyła jako sędziów w sprawie sporu między Karelją a Rosją sowiecką — Polskę i Litwę kowieńską. Rząd rosyjski protestuje przeciw temu mieszaniu się państw trzecich w sprawie rosyjsko-finlandzkiego zatargu, który powstał wskutek napadu band finlandzkich na Karelję.

—o—

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś Rada ministrów obradowała nad sprawą poprawy bytu urzędników. Przeprowadzono dyskusję nad punktem o przeklasyfikowywaniu urzędników. Inne sprawy dotyczące urzędników omawiane będą na poniedziałkowej Radzie. W czasie posiedzenia Rady min. zgłosiła się do prezydenta delegacja urzędników, w myśl jednak poprzedniego swego oświadczenia, że pod presją organizacji urzędniczych Rada min. decydować nie będzie o tych sprawach, prezydent min. delegacji nie przyjął.

ogólno-europejskiej ustalenia stosunków pokojowych kwestja ta musi być raz na zawsze rozstrzygnięta. Upiór dawnej Rosji nie może dłużej wiązać rąk Francji na jej własną szkodę. Wobec bliskiego uregulowania ostatecznego układu polsko-francuskiego, sprawa uznania granic ryskich przez rząd Poincare'go jest koniecznością, którą miejmy nadzieję uzna zarówno premjer francuski, jak i p. Paleologue, który prawdopodobnie zajmie miejsce p. Berthelota w ministerstwie spraw zagr. Wybór p. Paleologa, ambasadora Francji w Petrogradzie wskazuje, że główną uwagę nowy rząd francuski zwróci na sprawy wschodnio-europejskie. L. C.

—oo—

Przesilenie w Rumunji.

Stanowisko rządu rumuńskiego było niezwykle utrudnione przez wytrwałą a bezładną opozycję parlamentarną. Parlament rumuński, gromadząc czynniki bardzo różnorodne, często sobie obce i zupełnie nie wykształcone parlamentarnie, przedstawia przykry widok. Posiedzenia bezowocne, gwałtowne kłótnie, skandale będące pastwą dzienników i żądnej sensacji opinji, wzajemne oskarżania się, terror partyjny, dowiodły zupełnej nieudolności izby. Chorobą największą była bezbarwność i bezczynność partji rządowej, której brak było leaderów zdolnych do walki z przeciwnikami, na których czele stali ludzie niezwykle czynni, jak Vaida, Vojevod, Popovici, Iorga, dr. Lupu. Partja Bratianu, licząca 9 posłów, i socjaliści starali się jątrzyć w parlamencie, aby przygotować sobie grunt do władzy. W takim stanie rzeczy gen. Averescu był wymarzonym premjerem, będąc ubóstwiany przez cały naród i szanowany przez wszystkich. P. Take Jonescu, dyplomata europejskiej miary, miał wielu nieprzyjaciół i zwalczany był stale przez bratianowców, jak i przez zwolenników Marghilomana. Ponieważ w Rumunji sprawy polityczne mieszają się zawsze z prywatnemi, ogromnie zaszkodziła ostatniemu premjerowi zazdrość, jaką jego powodzenie polityczne wzbudziło u współzawodników. Jak przewidywać było można gabinet p. Take Jonescu nie utrzymał się, nie odważywszy się na ostateczny krok rozwiązania izby z obawy przed zwycięstwem socjalistów lub partji liberalnej. Pozostawił to niemiłe zadanie swemu następcy. Do niedawna wydawało się niemożliwem, aby partja liberalna doszła do władzy, pomimo, że w jej ręku spoczywa cała ekonomiczna potęga, kraj cały był głęboko zrażony wybitnie partyjną polityką p. Bratianu.

W sukurs przyszły jej wypadki polityczne. Ostatniem dziełem i sukcesem p. Take Jonescu były zaręczyny ks. Marji rumuńskiej z Aleksandrem serbskim, stwarzał on w ten sposób węzeł zbliżający Jugosławję i Rumunję, które dotąd spoglądały dość nieufnie na siebie z powodu filorosyjskiej polityki Belgradu. P. Take Jonescu działał pod nakazem chwili, która w czasie konferencji w Cannes i planów odbudowy wymagała zespolenia się i pewnego uniezależnienia się od wielkich mocarstw krajów naddunajskich, tembardziej, że gwiazda Francji zaczynała blednąć. Upadek p. Brianda, przyjście do władzy p. Poincare i jego znaczne wstępne sukcesy polityczne zmieniły trochę sytuację. P. Bratianu, który w czasie wojny był filarem polityki filofrancuskiej w Rumunji zdawał się bardziej, niż kiedyindziej powołany do objęcia steru. Przyjście jego do władzy nie wróży dobrze praskim planom małej ententy, gdyż p. Bratianu jest zasadniczym przeciwnikiem Belgradu, przeczuwać można nowe wzmożenie wpływu Francji w Bukareszcie. Na tem opierać można nadzieje, że polityka Rumunji wobec Polski nie ulegnie zmianie i że porozumienie polsko-francusko-rumuńskie będzie celem nowego premjera. Dyplomacja polska postarać się musi o zatarcie ostatnich nieufności jakie w Rumunji względem Polski panują. W chwili, gdy ważą się losy Europy, gdy prawdopodobnie sprawa naszych granic wschodnich wejdzie znowu na forum świata, powinniśmy w p. Bratianu znaleść dzielnego sprzymierzeńca. Nie chodzi tu tylko o interes Polski, chodzi również o bezpieczeństwo Rumunji. L. C.

—oo—

Wobec daniny.

(Q) Z chwilą ogłoszenia ustawy o daninie uzyskała ona z dn. 7. bm. moc obowiązującą. Opublikowane rozporządzenie wykonawcze normuje ściśle sposób obliczenia terminy i system wpłaty dla każdego z b. zaborów oddzielnie. Jakakolwiek więc już dyskusja na temat celowości, ujęcia ustawy czy sprawiedliwości w rozłożeniu obciążenia przestaje interesować ogół obywateli.

Danina stała się prawomocną uchwałą sejmową i musi być wedle brzmienia ustawy ściśle wykonaną. Najwyżej pewne punkta rozporządzenia wykonawczego moga być w ostatniej chwili nowym komentarzem zmienione, ale w zasadzie nie zmieni to postaci rzeczy.

Każdego obywatela interesuje to przedewszystkiem, ile sam ma zapłacić. Zainteresowanie to tem większe być powinno, że cały szereg osób fizycznych i prawnych, jak zawody wolne, towarzystwa itd. muszą same określić daninę na podstawie swego dochodu za rok 1920 i pierwszą ratę opłacić już w początkach marca, drugą zaś 6 tygodni później.

Inni płatnicy, jak np. we Lwowie: właściciele nieruchomości, przedsiębiorcy przemysłowi i handlowi, lokatorzy, właściciele samochodów itd. otrzymają wprawdzie wymiar daniny, opracowany przez urzędy skarbowe, lecz o jego wysokości będą się mogli dowiedzieć tylko przez wgląd do ksiąg t. zw. bierczych (księgi poborowe podatku), które magistrat winien wyłożyć z końcem stycznia i opublikować ten fakt.

Oczywiście w razie pokrzywdzenia w wymiarze każdy ma prawo wnieść rekurs do właściwej władzy skarbowej najpóźniej jednak do 4 tygodni po wyłożeniu ksiąg bierczych. Ci wszyscy płatnicy winni pierwszą ratę uiścić w 5 tygodni po wyłożeniu ksiąg, drugą ratę w ciągu następnych 6 tygodni.

Tak więc nikt z podatników nie otrzyma bezwzględnie żadnego zawiadomienia, adresowanego do niego osobiście, ani o jakimkolwiek terminie płatności, czy rekursu, ani o wysokości wymiaru, ani o stopie, czy kategorji daniny. O tem każdy winien doskonale pamiętać, zwłaszcza w Galicji, przyzwyczajonej z czasów austrjackich do nieskończonej ilości zawiadomień, przypomnień i napomnień.

O dniu wyłożenia do przeglądu publicznego ksiąg bierczych, zawiadomi we Lwowie magistrat ogólnymi publikacjami na afiszach i w gazetach.

Pożądanemby tylko było, by dostęp do tych ksiąg był możliwie ułatwiony, jak i jakaś pomoc w zorjentowaniu się w rodzaju kategorji.

Co do samego skontrolowania słuszności ustawowej wymiaru, to każdy może dość łatwo po przepisaniu sobie wysokości i rubryk porównać je czyto z samą ustawą i przepisami wykonawczymi (ogłoszonymi w całości w „Monitorze Polskim“ i w „Dzienniku ustaw“), czyto z będącymi już w handlu księgarskim, wygodnymi i praktycznie wyłożonymi zestawieniami ustawy i rozporządzenia.

—oo—

Problem rosyjski w polityce niem. a Polska.

Prasa niemiecka odznacza się pewną ideowa organizacją, której naprawdę pozazdrościć można. Od czasu, kiedy na widownię dziejową wystąpił problem odbudowy Rosji, Niemcy natych-

JULES ROMAINS. 15)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

9.

> Awanturnicy poszukują Donogoo-Tonki.

Obrazy kolejne, potem równoczesne.

1. Główny plac w Cnyabie. Jedna banda awanturników odpoczywa. Ośmiu towarzyszy i juczne zwierzęta. Awanturnicy są widocznie bezradni. Dyskutują nad mapą; jeszcze słowo a wybuchnie kłótnia. Zatrzymują mieszkańców, stawiają im natrętne pytania. Nikt odpowiedzieć nie umie. Nawet pewien starzec o przezacnym wyglądzie nigdy w życiu o Donogo-Tonce nie słyszał.

2. Inna grupa na rozstaju w leśnej okolicy. Kilka chat. Awanturnicy rozprawiają z Czerwonoskórcami. Ci zapewniają, że nie znają miejscowości, o której mowa. Awanturnicy przypuszczają, że Indjanie mają w tem interes, by kłamać. Nalegają... Obiecują nagrodę... Lecz tamci zaklinają się na wszystkie świętości. Zdają się być szczerzy... Donogoo-Tonka? Nie, naprawdę... nie wiedzą co to jest...

Awanturnicy są w rozpaczy.

3. Trzecia grupa przybywa nad brzeg rzeki, w której przegląda się olbrzymi las. Zatrzymują się. Ciągną ze sobą młodego chłopaka, który im wbrew swej woli za przewodnika służy.

Popychają go, maltretują:

„Powiedz natychmiast gdzie leży ów przeklęty kraj?“ Chłopak zapewnia, że o niczem nie wie, wybucha płaczem.

10.

Widzimy w przelocie koniec ceremonji na wyżynie Chatillon. Wszyscy zebrani są w okół stołu, który ugina się pod napojami i ciężarem potraw. Dygnitarze i pionierzy zlali się w jeden przyjazny tłum. Iwo le Trouhadec, zagrzany duchem szampana, wznosi liczne toasty i pije w szczególności na cześć psychoterapji biometrycznej. Profesor Komandor Miguel Rufisco odpowiada jak on to umie! Zebraniu przewodniczy kochane słoneczko z Ile de France.

11.

> Kilku awanturników, znużonych daremnem poszukiwaniem, postanawia osiedlić się, nie idąc dalej.

Dzień ma się ku końcowi, równina źle pokryta rzadką roślinnością. Lesiste góry zamykają widnokrąg. Mała rzeczka płynie na lewo.

Grupa awanturników. Widzieliśmy już te typy w okolicy Commercial Road. Doliczamy się dwunastu, ich orszak jest pokaźny: muły, olbrzymie toboły, dwa psy.

Wszyscy upadają ze znużenia i są źli. Odbywają ostatnią naradę, której sens łatwo zgadujemy.

„Na co szukać dłużej? To głupia historja. Wyczerpiemy w końcu nasze prowianty i zdechniemy z głodu. Donogoo-Tonka? Przeklęte kpiny!“

Jedni radzą powrócić na wybrzeże. Lecz jakiś chudy drągal rzuca się gwałtownie:

„Wracać? Nigdy w życiu. Jesteśmy „spuchnięci“ zwierzęta też. Zresztą co się tam z nami stanie? Ja zostaję tutaj. To miejsce równe innemu. Zobaczymy... Może nasze szczęście niespodziewanie zabłysnąć... W każdym razie, wolę zginąć tutaj niż wracać tą samą drogą“.

Wyczerpanie ogólne nadaje wagi tym wywodom. Wszyscy dają za wygraną, może kiedyś, później gdy wypoczną, spróbują znowu szczęścia.

Zaczynają się rozgaszczać. Zdejmują juki z mułów, ustawiają namioty. Niektórzy, uzbrojeni w narzędzia, tną gałęzie i przerzedzają krzaki. Pierwszy ogień rozpala się w sercu obozowiska.

12.

Ulica na Montparnasie. Kilka wozów Towarzystwa Orleańskiej kolei czeka sznurem przy chodniku. Widzimy z ukosa małe podwórze i atelier rzeźbiarskie, którego wnętrze znamy.

Lamendin i pionierzy kręcą się jak w ukropie. Ciągną skrzynie ładują je na wozy.

Lamendin wygląda nie wesoło.

13.

> Awanturnicy na pośmiewisko nadają obozowi swemu nazwę nieznalezionego miasta.

Kilka dni przeszło. Widok miejsca odmienił się. Ziemia oczyszczona jest z krzewów na znacznej przestrzeni.

(C. d. n.).

miast posłał specjalnych korespondentów do Moskwy, a wiadomości rozsyłane przez nich do pism zachodnich wpłynęły nietylko na stanowisko w Anglji, ale i na całą konferencję w Cannes. Podróż Rathenaua i Stinnesa do Anglji została strategicznie przez prasę niemiecką, a przez misję gospodarczą z Kruppem na czele znakomicie przygotowaną.

Wobec tego mógł Rathenau w swojej 3-godzinnej mowie na konferencji w Cannes zupełnie spokojnie i pewnie dojść do wniosku, że jedynym ratunkiem dla Niemiec, jedynym warunkiem dalszej ich wypłacalności jest odbudowa Rosji. Odbudowa ta dokonać się może jedynie wtedy, jeżeli zostanie utworzone wielkie międzynarodowe konsorcjum prywatne, w którem udział wezmą naturalnie Niemcy, gdyż jako ludzie najlepiej znający stosunki terenowe, najpewniej doprowadzą do celu.

Hasło rzucone przez Rathenau w Cannes, stało się obecnie naczelną dewizą prasy niemieckiej wszystkich odcieni, która jednym zwartym szeregiem pomaga wbijać taran w komunistyczny mur rosyjskiego kolosa.

Tak zorganizowana praca agitacyjna nie może pozostać bez rezultatu i być może, że Polska na konferencji w Genui znowu się spóźni ze swymi planami. Układem transytowym Niemcy już zapuściły żelazne korzenie w teren rosyjski poprzez głowę Polski.

Gdyby nasza polityka zagraniczna miała jasno określony plan i gdyby zechciała iść zwartym szykiem z prasą, wówczas możnaby państwo uchronić od niejednej przykrej niespodzianki. Traktat w Sevres powinien być tu wielce pouczającym przykładem. Tymczasem u nas wszystko się ukrywa przed opinją i prasą, ażeby tajemniczym nimbem przykryć własne niedbalstwo czy krótkowidztwo.

Jeżeli Niemcy w odbudowie Rosji dostaną część udziału, to niewątpliwie oskrzydlą nas i zabiorą wszystkie korzyści z przed nosa.

Izolacja Polski i zmniejszenie jej roli do zera w dziele odbudowy Rosji, jest obecnie cichem hasłem Niemiec. Liczne misje handlowe z Kruppem na czele, tudzież legjony korespondentów i ekspertów niewątpliwie posiadają już dokładne instrukcje w tej sprawie. W ten sposób problem rosyjski będzie pierwszym etapem do zablokowania Polski. Polityka nasza, jeżeli wolno wnioskować z ostatniej dyskusji w komisji spraw zagranicznych, nie zdaje sobie jeszcze sprawy z grożącego jej niebezpieczeństwa.

Formalnie zawarty sojusz niemiecko-rosyjski nie będzie początkiem, lecz końcem naszego mocarstwowego stanowiska w Europie środkowej.

I. K.

Przegląd światowy.

USTĘPLIWOŚĆ BRIANDA.

Korespondent „Daily Mail" dowiaduje się, że w czasie konferencji w Cannes lord Curzon i Briand omawiali sprawę umiędzynarodowienia Tangeru. Postanowiono zwołać konferencję franco-anglo-hiszpańską do Tangeru.

Obawy francuskie okazały się zatem dość uzasadnione i wątpić należy, czy p. Poincare ugodę podpisze.

UDZIAŁ PREMIERÓW NA KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

„New York Herald" dowiaduje się, że w konferencji genueńskiej wezmą prawdopodobni udział osobiście L. George, Bonomi i Poincare.

WOJSKOWE REFORMY POINCAREGO.

„N. Fr. Presse" z Paryża donosi, że Poincare ma zamiar przy ministerstwie wojny utworzyć generalny sekretarjat armji, na czele którego stanąłby marszałek Patain lub Fayolle. Poincare chce zerwać z dotychczasową tradycją powierzania administracji armji osobom cywilnym.

Ze spraw ruskich.

Do Cannes wyjechała odrębna delegacja od Petruszewycza, by tam urabiać stosownie sojuszników. Noworoczny (wedle st. st.) „Ukraińskyj Prapor", lejborgan „dyktatora" został wydany jako specjalny zbiór artykułów szerokich, starannie opracowanych, które zaświadczają tezę, że Galicja wsch. musi dla dobra Europy istnieć jako odrębne, neutralne państwo. Akcentuje się tam, że Galicja wsch. jest gruntem, na którym nie może przyjąć się bolszewizm i że ona będzie zaporą między wojowniczymi sąsiadami.

Z Rusi zakarpackiej. Między prawosławnymi Rusinami szerzy się ameryk. sekta nowochrzczeńców, która wzrasta bardzo szybko.

Amerykańskie gazety uchodźców z Rusi zakarpackiej, narzekając, że w Pradze powstaje uniwersytet rosyjski i ukraiński rozpisują subskrypcję na uniwersytet ruski w Użogrodzie, jako przeciwważnik tym powyższym. Postanowiono złożyć do 1. maja 150 tysięcy dolarów.

—oo—

Take Jonescu usunął się z widowni politycznej.

U steru stanęło stronnictwo Bratianu.

Bukareszt. (AW). Wotum nieufności parlamentu rumuńskiego dla Take Jonescu nie było dla opinji niespodzianką. Wiedziano, że stronnictwo ludowe, Averescu, mające większość, nie przebaczy T. Jonescu, że jeszcze jako minister w gabinecie Averescu zapomocą subtelnych kombinacji kuluarowych zagarnął władzę w swe ręce, zanim jeszcze zdecydował się ostatecznie los całego gabinetu. T. Jonescu liczył się z tem, że jeszcze przed zwołaniem parlamentu 17. bm. potrafi zręczną taktyką pozyskać partje opozycyjne (głównie posłowie siedmiogrodzcy). Rachuby te zawiodły. Wobec tego T. Jonescu usuwa się z widowni politycznej. W krótkim okresie swych rządów umocnił dzieło małej ententy, przygotowując połączenie się dwu domów królewskich: serbskiego z rumuńskim. U steru rządów staje obecnie partja liberalna z Bratianu na czele, ciesząca się mocnem poparciem korony, a składająca się przeważnie z wypróbowanych przyjaciół Polski, której na konferencji paryskiej znaczne oddali usługi.

KRYZYS GABINETOWY NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ ZAŻEGNANY SZCZĘŚLIWIE.

Kowno. (PAT). Pertraktacje między partją chrześcijańsko-demokratyczną a socjalną doprowadziły w sprawie kryzysu gabinetowego do dodatnich wyników. Można przypuszczać, że gabinet Griniusa powróci do władzy. Litewskie Biuro prasowe zaprzecza pogłosce o kandydaturze na stanowisko szefa rządu br. Szyrnoja.

—o—

KOMISJA KONTROLNA LIGI NAR. PRZYBYŁA DO KOWNA.

Wilno. (AW). Do Kowna przybył z Genewy członek komisji kontrolnej Ligi Narodów płk. Berghera. Przedstawiciel Japonji w tej komisji Sutsuni zachorował w Kownie. Do Wilna przybędzie komisja kontrolna dopiero za parę dni. — Dziennikarze, którzy wyjeżdżali do Kowna wraz z komisją powrócili już do Wilna.

—o—

Kinematograf kronikarza.

—o—

Ubiegły tydzień tak bezbarwny, tak uderzająco podobny do poprzedniego, że najczulszy nawet aparat kinematograficzny nie zdołałby uchwycić na swój kronikarski film nic takiego, coby mogło wywołać szczególniejsze zainteresowanie. Dwa tylko pochwycił momenty, które jako signum temporis — ożywić mogą nieco szare tło tygodniowej kroniki. Pierwszy moment — to wypadek dość zresztą powszechny — śmierć przez zamarznięcie. Że jednak śmierć ta nastąpiła w okolicznościach dość niezwykłych — dokładniej podam cały przebieg wypadku.

Oto ciotka mego przyjaciela, wdowa po obywatelu ziemskim, chciała odwiedzić swą rodzinę we Lwowie i wybrała się na Trzech Króli w drogę aż z pod Krakowa. Kupiła bilet klasy II, że zaś żywa ludzka fala wypchnęła ją poza obręb wagonu, ciotka przyjaciela znalazła się na pomoście, łączącym dwa wozy drugiej i pierwszej klasy. Jako że zimno dochodziło wonczas do 22° C., skryło się biedactwo na kurytarz sąsiedniego wozu, tj. kl. I i tam, przy wybitem oknie, wciśnięta w kąt między drzwiami a niezbędnym dla pasażerów maleńkim przedziałem, na ręcznej usiadłszy walizce z rezygnacją, do jakiej zmuszają nas od lat szeregu dyrekcje kolejowe — jechała, przejęta uczuciem tęsknoty za swymi najbliższymi we Lwowie, lecz przedewszystkiem uczuciem piekielnego zimna.

I tak zasnęła, aby się więcej nie zbudzić! Biedactwo! Kłopot ogromny miały władze kolejowe z powodu wypadku. Jeśli jednak myślałby kto, że zgon osoby, jadącej naszemi kolejami, wywołał konsternację w zarządzie kolejowym, konsternację, której źródłem współczucie lub częściowe przyznanie się do winy — ten byłby w błędzie! Konsternację wywołało to, że osoba zamarznięta w wagonie I klasy, miała bilet II klasy! Protokoły stwierdziły „bezprawną" podróż „pierwszą klasą"! To wystarczy! Gdy się zgłosił wreszcie biedny mój przyjaciel po... zwłoki ciotki, doręczono mu na wstępie urzędowy rachunek, aby jako spadkobierca zamarzniętej zapłacił poczwórną cenę biletu jazdy z Krakowa do Lwowa klasą pierwszą!

O ile fakt powyższy z jednej strony jest przykry ze względu na tragiczne tło — o tyle z drugiej imponuje każdemu! Imponuje ta szalona sprężystość władz i troska o skarb państwa. Nawet ustawa o daninie blednie wobec tak solidnego przestrzegania interesów skarbu, tembardziej, że o ile w podobnych wypadkach należytość za „bezprawną podróż pierwszą klasą" ściągnięta będzie bezwzględnie, choćby z nieboszczyka lub z jego sukcesorów, przy daninie — jak słyszałem na ul. św. Stanisława — można będzie ominąć ustawę i daninę nieuiszczoną... odsiedzieć! Ulica św. Stanisława, dobrawszy sobie do pomocy sąsiednią: wielkiego Rejtana, zastanawia się poważnie nad problemem „odsiadywania" daniny.

*

Do szeregu rautów i wieczorków, urządzanych w naszem mieście na różne cele, przybyła ogromnie sympatyczna kategorja rautów i herbatek proszonych, urządzanych przez nasze... służące i to w naszych mieszkaniach! Jest to tak miły, tak pocieszający objaw niwelowania różnic społecznych, że muszę, bodaj w kilku pociągnięciach pióra podać Szan. Czytelnikom obrazek, jaki miałem możność oglądać przed paru dniami we własnem mieszkaniu.

Wróciliśmy dość późno do domu z imienin u znajomych, ale nie tak późno, jak obiecywała sobie nasza Frania. Różnica w rachubie czasu dała nam tych kilka chwil przeżycia wspólnie z zaproszonymi przez Franię gośćmi. A było ich około dziesięć osób! Broń wszelkiego kalibru i kilka uroczych nimf z dzielnicy tej, w której mieszkamy. Jadalny pokój odświętnie uprzątnięty, gosposia uprzejma (tj. Frania)), rozpromieniona, ręczna harmonijka i roztęsknione tony „Ojra, ojra!" Oto tło sympatyczne, które cieniem pokryło nasze zbyt wczesne przybycie. O godz. 3 w nocy pyta nas zażenowana nieco Frania: „Czy państwo pozwolicie, abyśmy się zabawili?" Pytanie cokolwiek za późno sformułowane, ale cóż robić! Gdy usłyszałem jakiś basowy głos jednego ułana gościa: „Ta co si pytasz, im wolno, to i nam też!" — umilkłem i... udzieliłem zezwolenia! Dzielny ułan miał rację!

I tak Szan. Czytelnicy, nie mogąc nawet dostać się do apartamentów, do których czasami dostać się koniecznie trzeba, położyłem się spać po to tylko, aby nie spać, gdyż z rozkoszą wsłuchiwaliśmy się wraz z żoną w urocze tany „ojra, ojra".

Leon Żypowski.

—oo—

Stan zdrowia papieża.

Rzym. 21. I. (PAT). Lekarze stwierdzili u Papieża zaostrzenie się stanu zapalnego płuc i czuwali u łoża chorego przez całą noc. — Stan zdrowia pogarsza się z minuty na minutę. Przytomność słabnie. — Zgon oczekiwany jest z minuty na minutę. U łoża chorego odprawiane są modły. — Liczne tłumy oblęgają plac św. Piotra, wyczekując wiadomości o stanie papieża. Chory znajduje się w stanie powolnej agonji. Nad ranem papież przyjął ostatnie sakramenty, poczem odprawiono cichą mszę.

Stan zdrowia papieża pogarsza się z każdą chwilą.

Rzym. (PAT). Papież otrzymał wiatyk i ostatnie namaszczenie. Papież zachowuje zupełną przytomność umysłu.

Temperatura u papieża w dalszym ciągu bardzo wysoka. Dochodzi do 38.5. Choremu grozi uduszenie. Płuca nie funkcjonują z powodu rozszerzenia się zapalenia kataralnego. Papież zdaje sobie sprawę z ciężkiego stanu swego zdrowia. Lekarze oświadczają, że jedyna nadzieja spoczywa w interwencji nadprzyrodzonej.

Agonja papieża rozpoczęła się.

Papież złożył na ręce kardynała Gaspari'ego testament. Papież zachowuje zupełną przytomność umysłu. Głos jest zachrypnięty i wydobywa się z trudem. Wszyscy kardynałowie kurji papieskiej, oraz członkowie ciała dyplomatycznego spędzili całe popołudnie w Watykanie.

Rzym. (PAT). Godz. 13. Donoszą z Watykanu, że papież pogrążony jest w głębokim śnie. Zdaniem lekarzy, spodziewać się należy kryzysu lada chwila.

Rzym. (PAT). Godz. 14. Stan zdrowia papieża jest w dalszym ciągu przedmiotem powszechnego zaniepokojenia. Plac św. Piotra w dalszym ciągu przepełniają tłumy publiczności. Po drodze do Watykanu mkną samochody z wybitnemi osobistościami, udającemi się celem zaczerpnięcia ostatnich wiadomości. We wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa na intencję papieża.

Rzym. (PAT). Havas. Godz. 14. Rząd włoski ustawicznie dowiaduje się o stanie zdrowia papieża przez specjalnego delegata. Stan zdrowia papieża budzi również ogromne zainteresowanie w parlamentarnych kołach włoskich. Papież, który zawsze czuł się Włochem i odznaczał się wielkim patrjotyzmem, w testamencie swoim, podyktowanym kard. Gaspari'emu, oświadczył: Mam nadzieję, że mój następca dokończy wielkiego dzieła pojednania się z Włochami. Całe społeczeństwo włoskie z uczuciem bolu śledzi przebieg choroby papieża, który był papieżem-Włochem.

Rzym. 21/1. (PAT). Havas. Godz. 18.30. Papież dwukrotnie zapadał w sen. Osłabienie wzmaga się. Lekarze sądzą, że śmierć może nastąpić lada chwila.

Rzym. (PAT). Havas. Godz. 18.27. Lekarze, czuwający przy papieżu, wydali o godz. 17.30 biuletyn stwierdzający, że stan chorego pogorszył się. Oddech stał się uciążliwszy, serce osłabło.

Stan zdrowia papieża o godz. 22. wieczorem był niezmieniony. Do łoża papieża przybył kuzyn jego markiz della Chieso. Papież prosił markiza, aby się za niego modlił. Markiz oświadczył, że cały świat modli się za zdrowie papieża.

OSTATNIA WOLA PAPIEŻA.

Rzym. (PAT). Stefani. Po otrzymaniu ostatniego namaszczenia, papież wyraził życzenie rozmówienia się z kardynałem sekretarzem stanu Gasparim. Rozmowa ta, w czasie której nikt nie był obecnym w pokoju, trwała około 20 minut. Kardynał Gaspari jest camerlengo kościoła i z tego powodu przypuszczają, że papież chciał wyrazić swoją ostatnią wolę, ponieważ camerlengo na wypadek śmierci papieża jest osobą, która czasowo zawiaduje sprawami kościoła.

GROŹNY STAN ZDROWIA PAPIEŻA.

Rzym. (PAT). Stefani. Dziś, o godz. 8.30 rano ogłoszono następujący biuletyn: Stan papieża w nocy pogorszył się. Pacjent przebył noc bardzo niespokojnie i bezsennie. Proces w płucach rozszerzył się. Temperatura 38.4, puls 120, oddech 60. Podp. Machiafava, Vignani, Batistini, Cherubini.

POGŁOSKI O ZGONIE PAPIEŻA NIEPRAWDZIWE.

Rzym. (PAT.) Ag. szwajc. O godz. 11 przed południem odwiedził papieża sekretarz stanu kardynał Gaspari. O godz. 1 w południe oświadczył przyboczny lekarz papieża, opuszczając pokój chorego, że sytuacja jest bardzo poważna i że śmierć papieża jest kwestją kilku godzin. Po konsultacji lekarskiej stan chorego nieco się polepszył. Papież poprosił, aby mu pozwolono spocząć, poczem zasnął. Lekarze byli zdziwieni tym nieoczekiwanym zwrotem w chorobie. Jeżeli sen, w który papież zapadł potrwa 3 lub 4 godziny, nie jest wykluczone, że chory wytrzyma przesilenie.

(Uwaga: Wobec tego doniesienie Biura Wolffa o rzekomej śmierci papieża jest nieprawdziwe.)

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO SPAŁY.

Warszawa. (AW). „Gaz. War." donosi, że Naczelnik Państwa wyjeżdża do Spały w niedzielę.

USTĄPIENIE GŁ. KOMENDANTA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że gł. komendant policji państwowej p. Hentschel otrzymał dłuższy urlop, a jednocześnie wniósł podanie o zwolnienie go ze stanowiska. Stanowisko gł. komendanta w charakterze tymczasowego kierownika objął p. Horszowski, b. naczelnik lwowsk. okręgu policji.

—oo—

UMOWA CZESKO-POLSKA.

Warszawa. (PAT). Poselstwo republiki czechosłowackiej komunikuje, że komisja spraw zagranicznych parlamentu republiki czechosłowackiej uchwaliła wniosek rządowy ratyfikacji umowy handlowej z Rzplitą Polską.

RUCH POWSTAŃCZY W TURKIESTANIE.

Moskwa. (PAT.) W Turkestanie ruch powstańczy coraz bardziej wzrasta. W Siedmiorzeczu panuje zupełna anarchja. Władze sowieckie nie istnieją tam zupełnie. Zboże od dawna nie przychodzi z Rosji, a miejscowe zapasy są małe. Powstanie wybuchło z chwilą rozpoczęcia zbiórki prodnalogu. Oddziały powstańcze grasują w całym kraju.

OBRADY W GENUI.

Bordeaux. (AW.) „Eclair" ogłasza porządek dzienny posiedzenia w Genui: 1) Praktyczne przeprowadzenie zasad ustalonych w Cannes. 2) Pacyfikacja Europy. 3) Sprawa uszanowania traktatów pokojowych. 4) Sprawy finansowe. 5) Sprawy handlowe, transportowe i gospodarcze. 6) Ochrona własności literackiej i zabytków sztuki.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH ODBĘDZIE SIĘ W POŁOWIE LUTEGO.

Wiedeń. (AW.) W bieżącym tygodniu odbyły się w tutejszem ministerstwie spraw zagran. narady zastępców tych państw, które wezmą udział w konferencji państw sukcesyjnych, która odbędzie się w połowie lutego.

DELEGACI SOWIETÓW NA KONFERENCJĘ GENUEŃSKĄ.

Moskwa. (PAT.) Sownarkom miał postanowić wysłanie do Genui jako delegatów Lenina i Cziczerina, posiadających jednakowe pełnomocnictwa, ponadto w skład delegacji wchodzą: Woroński, Krassin, Joffe, Litwinow i Rakowski, oraz personal urzędniczy i pomocniczy.

W dobie karnawału.

FOX—TROT, SHIMMY...

—o—

Kiedy podczas Kongresu wiedeńskiego poraz pierwszy w salonach naddunajskiej stolicy poczęto tańczyć walca, ówczesny arcybiskup, zgorszony widokiem nieprzystojnie trzymających się par, zakazał bezwarunkowo swoim wiernym tej „gorszącej" zabawy. Zakaz ten nigdy nie został cofnięty i trwa formalnie już od stu lat. Moda jednak poszła swoim biegiem i od dawna walc należy do „godziwych" tańców.

W przededniu wielkiej wojny w historji tańca zaszła wielka zmiana. Równolegle do zmiany upodobań muzycznych, kiedy melodyjność usuwa się zwolna na dalszy plan, zmienia się i upodobanie do tańca. W miejsce upajającej jednostajności, sprowadzającej rychło znużenie i zniechęcenie do tańca, zapanował „Rytm", ostry, energiczny, zdrowy. Przypadek zrządził, że w poszukiwaniu rytmu, zwrócono się do prymitywnej muzyki amerykańskich murzynów i argentyńskich „giauchos", lecz to, co znaleziono podobało się bardzo i odpowiadało usposobieniu i temperamentowi dzisiejszego pokolenia.

Nowoczesny człowiek, przyzwyczajony do ogłuszającego huku maszyn, świstu pary, łoskotu pojazdów i warczenia motoru, znalazł swoją muzykę, napozór dziką, lecz potężnym rytmem dokonale „zmontowaną".

Nowa muzyka wymagała nowych tańców. Nie wystarczał monotonny walc i jednostajna polka. Tańce polskie, choć pełne temperamentu i rytmu (Mazur, Oberek) nieznane były na zachodzie. Trzeba też skonstatować, że np. Francuzom, dla których taniec jest wypoczynkiem mięśni i nerwów, nie mógł podobać się taniec hałaśliwy, z tupaniem, krzykiem i wymagający wielkiej wytrwałości fizycznej. Dla narodów zaś anglo-saskich porywanie w pół tancerki i gwałtowne przyciskanie jej do siebie, jak to ma miejsce przy oberku i hołubcu mazurowym — było czemś... (śmieszne, lecz prawdziwe) nieprzyzwoitem i nadającem się najwyżej na deski sceny.

Przyszły one—step i tango...

One—step będący zwykłym marszem rytmicznym, początkowo nawet monotonnie tańczonym nie wywołał zgorszenia. Dopiero pełne rozmaitości tango i dowolny do kombinowania figur: fox—trot, były sprawcami powtórzenia się historji z czasów Kongresu wiedeńskiego.

Papież, biskupi, ostatnio nawet w Polsce generałowie — wystąpili ostro przeciw wszelkim tańcom modnym. Formalnie rzecz biorąc sprawa jest dość śmieszna. Fox—trot pod względem pozycji tańczących i sposobu stawiania kroków — absolutnie niczem nie różni się od zwykłej, poczciwej polki i pod nazwą tą doskonale może być tańczonym, o ile dobry muzyk wyakcentuje rytm. Wyklęte zaś tango, posiadające nową formę, tańczone jest w paryskich towarzystwach katolickich pod nazwą „Maxixe", którego zresztą autentyczne figury mogą być o wiele „nieprzyzwoitsze" od tanga.

Ale nie o to chodzi...

Najpoważniejsze jednostki społeczeństwa, zakazujące tańców modnych, nie miały na myśli ich nazwy lub egzotycznego pochodzenia. Im chodziło o usunięcie okazji do zachowania się czyto wbrew moralności (biskupi), czyto wbrew przepisom dobrego wychowania (generałowie). I mieli rację: Taniec, jako rozrywka i zabawa nawet na szeroką skalę, przestaje nią być z chwilą, gdy zaczyna służyć innym celom, bez względu na to czy to jest podniecenie zmysłowe, czy wyłamywanie się z przyjętych w cywilizowanym świecie konwenansów.

Lecz nie taniec temu winien, nie jego pyszna muzyka, nie jego piękne i miłe oku formy — ale ludzie.

Tak było swego czasu z walcem, tak dziś jest z tańcami modnymi. Egzotyczne nazwy i oryginalne formy taneczne dają faktycznie pole do nadużyć zresztą zawsze anty-estetycznych. Najordynarniejsze zachowanie się idzie często na karb tego, że „duch tańca" tego wymaga, lub że tak tańczą w Paryżu czy w Londynie. A to jest właśnie nieprawda! Właśnie na wielkim świecie, gdzie tańce modne przeszły już swój okres zabkowania, tańczy się dziś zapalenie, w dzień i w

NIEMCY NIE WIERZĄ W REALIZACJĘ ŻYCZEŃ POINCAREGO.

Berlin. (AW). W tutejszych kołach rządowych przyjęto mowę Poincarego z wielkim spokojem. Niemcy, znając tego męża stanu, nie spodziewali się czego innego. W Berlinie panuje przekonanie, że Poincare, gdyby mógł, przeprowadziłby to, co powiedział. Niemcy przypuszczają jednak, że Izba francuska nie udzieli Poincaremu poparcia, gdyż zamierzenia jego mogłyby doprowadzić do zerwania dobrych stosunków Anglji i Ameryki z Francją. Niemcy są przekonani, że gospodarcze położenie Francji przedstawia się fatalnie.

STANY ZJENOCZONE ŹLE PRZYJĘŁY MOWĘ POINCAREGO.

Berlin. (AW.) Pisma niemieckie donoszą z Waszyngtonu, jakoby mowa Poincarego wywarła w tamtejszych kołach dyplomatycznych bardzo złe wrażenie. Rzekomo pod wpływem tej mowy Stany Zjedn. zamierzają powstrzymać się od wzięcia udziału w konferencji w Genui.

KONFERENCJA POSŁA POLSKIEGO Z CURZONEM.

Londyn. (PAT.) Wczoraj poseł Rzpltej Polskiej dr. Wróblewski odbył konferencję z lordem Curzonem.

TRAKTAT O ROZBROJENIU NA MORZU.

Waszyngton. (PAT). W. B. K. Opublikowano tekst traktatu o rozbrojeniu na morzu, zawartego między Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Japonją i Włochami. Układ ten obejmuje spis wielkich okrętów bojowych, które mocarstwa będą mogły utrzymać, uwzględniając jednak drażliwość Japonji, nie wymienia spis stosunku 5 : 3 : 3.

ARMJA STANÓW ZJEDN.

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Pershing w komisji wojskowej Izby oświadczył, że Stany Zjednoczone nie powinny zbytnio ograniczać stanu czynnego swych sił zbrojnych. Zdaniem Pershinga, Stany Zjednoczone powinny posiadać armję, złożoną ze 150.000 żołnierzy, oraz 4.000 oficerów.

—oo—

ŻYWIENIE DARMOZJADÓW.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża pod datą 21. bm.: Konferencja ambasadorów zajmie się w najbliższym czasie kwestją pokrycia kosztów utrzymania b. króla Karola. Koszta te są nadzwyczajnie wysokie. Za dom, w którym Karol mieszka, czynsz roczny 2.000 ft. szterl., aprowizacja każdego członka jego otoczenia 125 franków dziennie. W otoczeniu b. króla Karola znajduje się 15 osób. Konferencja ambasadorów jest zdania, że wszystkie państwa sukcesyjne powinne koszta utrzymania b. króla Karola. Większość państw, wchodzących w rachubę, między innemi także i Włochy, dały już na to swe zezwolenie.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Ciągnienie miljonówki. Warszawa. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano nr. 4,361.696. (PAT.)

Min. spraw wewn. w Krakowie. Minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz przyjechał do Krakowa w poniedziałek, dnia 23. bm. i zabawi tu przez 2 dni. W poniedziałek pan minister udzielać będzie posłuchania w biurze wojewody dra Gałeckiego. (PAT).

Poseł polski przy Kwirynale. Warszawa. Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma być obsadzone stanowisko posła polskiego przy Kwirynale. (Tel. wł.) (G.)

Polacy gdańscy żądają szkoły polskiej. Gdańsk. Na najbliższą niedzielę zwołano na obszarze wolnego miasta 5 wieców polskich w sprawach szkolnych, mających zaagitować rodziców Polaków, aby domagali się szkół polskich dla swych dzieci. (AW).

Bolszewicy jadą. Moskwa. Wedle prywatnych wiadomości, na konferencję genueńską mają wyjechać jako delegaci Rosji sowieckiej Krassin, Litwinow i Joffe. (PAT).

Nowy kodeks bolszewicki. Moskwa. Jak donoszą „Izwiestije", zwołany został kongres prawników sowjeckich celem rozpatrzenia nowego kodeksu, zastosowanego do nowej polityki ekonomicznej Rosji sowjeckiej. (PAT).

Chińskie wojska na Ukrainie. Bukareszt. Dzienniki donoszą, że na Ukrainę przybyły chińskie oddziały wojskowe, bo czerwone pułki sowjeckie coraz częściej odmawiają posłuszeństwa. (AW).

Choroba króla szwedzkiego. Sztokholm. Król Szwecji zachorował obłożnie na hiszpankę. (AW.)

Aresztowanie Envera Paszy. Rzym. W. B. K. Na żądanie Angory władze rosyjskie aresztowały Envera Paszę. Rząd angorski postawi go przed sądem pod zarzutem zdrady.

Precz z analfabetyzmem.

Pod tem hasłem zorganizował się komitet obywatelski, złożony z delegatów towarzystw lwowskich, które zajmują się krzewieniem oświaty wśród najszerszych kół społeczeństwa. Odosobnione te wysiłki mają być zespolone i cała akcja jak najbardziej rozszerzona. Komitet uzyskał już dość znaczną subwencję rządu na swoją akcję i rozpoczął swoją działalność, uchwalając tymczasowy regulamin, wybierając prezydjum i kierownika kursów. Przewodniczącym wybrano dr. K. Zagajewskiego, jego zastępcą dr. A. Serbeńskiego, sekretarką p. Z. Burczakównę, skarbnikiem p. E. Nowaka. Kierownictwo kursów obejmie p. Józef Klink, który w tym celu ma otrzymać urlop.

Komitet zastanawiał się bardzo głęboko nad sprawą najważniejszą: nad sposobami uświadomienia samych analfabetów o potrzebie i ważności nauki. Trudność bowiem nie leży w urządzeniu kursów, lecz w zjednaniu dla nich słuchaczy. Na dalszą metę uchwalono postarać się o pewną rejestrację analfabetów, mieszkających we Lwowie. W chwili obecnej zaś komitet zwraca się do wszystkich obywateli, którzy stykają się z ludźmi niepiśmiennymi, a więc do pp. majstrów, podmajstrzych, werkmistrzów, przedsiębiorców, do organizacji obywatelskich i humanitarnych, by w swoim zakresie działania zachęcali obywateli i obywatelki, nie umiejących pisać ani czytać, do zapisywania się na kursy dla dorosłych, które w najbliższym czasie będą ogłoszone. Bez pomocy ogółu zamierzenia komitetu byłyby z góry skazane na bezowocność! **K. Z.**

—oo—

Z SALI KONCERTOWEJ.

II. wieczór pieśni Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Drugi wieczór pieśni p. Szymanowskiej, poświęcony twórczości kompozytorów ostatniej doby, zapoznał nas z najnowszymi utworami Karola Szymanowskiego. Jak już zaznaczyłem w poprzedniej wzmiance, pieśni Szymanowskiego odzwierciedlają wytyczną, po której kroczy jego twórczość. Wspomniałem, że pieśń „Święty Boże" należy do jego najwcześniejszych utworów, „Wanda" i „Św. Franciszek" do ostatniej fazy, zaś „Pieśń Muezzina Szalonego" powstała w środkowym okresie twórczości. Wymagają one wszystkie nadzwyczajnej subtelności i artyzmu w interpretacji, najtrudniejsze jednak do wykonania są stanowczo pieśni „Wanda i „Św. Franciszek", gdzie najprostszymi środkami mu śpiewający osiągnąć całą głębię i siłę wyrazu. Podziwialiśmy u p. Szymanowskiej idealną interpretatorkę tych niezwykle trudnych utworów, które na słuchaczach wywarły silne wrażenie. Sześć pieśni Muezzina odśpiewała artystka z nadzwyczajnym urokiem i poezją, nadając każdej części tego cyklu odpowiedni wyraz i charakter. Czy to uczucie tęsknoty, czy upojenia pięknością, czy wreszcie ból i rozpacz rozłąki, wszystko znalazło w interpretacji p. Szymanowskiej niezrównane odzwierciedlenie. Trudności wokalne, wypływające z bogatej chromatyki i niezwykłych zwrotów modulacyjnych, zdawały się nie istnieć. Wszędzie pewna i zupełnie czysta intonacja.

Inną barwę muzyczną wniosły utwory Debussy'ego, jego melancholijna pieśń „Spleen", pogodna „Mandoline" i pełna życia i humoru „Chevaux de bois", śpiewane przez p. Szymanowską z dystynkcją i wdziękiem. Niemniej artystycznie wypadły obie bardzo wdzięczne piosenki Rachmaninowa „Nie poj krasawica" i „Zdies haraszo".

Akompanjament dr. E. Steinbergera był jak zwykle ponad wszelkie pochwały. Nadzwyczajna delikatność uderzenia, wczucie się w intencje kompozytora uczyniły jego grę wysoce artystyczną. Pani Szymanowska, zmuszona entuzjastycznem przyjęciem, darzyła publiczność licznymi naddatkami. Cieszymy się, że za kilka dni ujrzymy ją na gościnnych występach na scenie teatru lwowskiego.

Dr. Adam Sołtys.

Przedstawienie „galowe" w teatrze lwowskim.

Dawniej urządzano w teatrach t. zw. „teatre pari" na przyjęcie monarchów, niezwykłych gości i z okazji niezwykłych uroczystości. W ubiegły czwartek mieliśmy w tutejszym teatrze miejskim podobne przedstawienie urządzone z innych pobudek. Niedawno temu zainicjowano założenie we Lwowie związku inteligencji, celem obrony interesów moralnych i materjalnych inteligencji, a między innemi także dla umożliwienia inteligencji korzystania z rozmaitych urządzeń kulturalnych po cenach ulgowych. Zanim nastąpi zorganizowanie Związku inteligencji — upłynie jeszcze czas pewien. Na razie zapoczątkowała akcję tutejsza „Nuza", zajmująca się — jak wiadomo — aprowizowaniem urzędników państwowych i zakupiła na czwartek cały teatr na przedstawienie „Tannhäusera".

Jak wiadomo — szczególnie od czasu wojny z powodu ciężkich czasów i bardzo wysokich cen biletów korzystanie z teatru stało się prawie niemożliwem dla szerokich warstw inteligencji, dla umysłowo pracujących, skazanych na skromne dochody stałe. Teatr przystępnym jest tylko dla rozporządzających znacznymi dochodami, dla których wydatek kilku tysięcy marek nie robi różnicy, dla ludzi wzbogaconych na wojnie i paskarstwie, dla rozmaitych spekulantów i dorobkiewiczów. Te sfery przeważnie zapełniały teatr — tak samo — jak to się dzieje gdzieindziej. Temu starała się zaradzić „Nuza" i zakupując cały teatr, naznaczyła ceny tańsze i uprzystępniła tym sposobem inteligencji korzystanie z przybytku sztuki, wystawionego przez miasto i subwencjonowanego — jakkolwiek dotychczas bardzo skromnie — przez państwo.

---

nocy, tańczą młodzi i starzy, tańczy robotnik i arystokrata — lecz wszyscy zachowują się przyzwoicie; wszyscy przedewszystkiem tańczący — umieją tańczyć, i nieumiejętnością nie wywołują niesmaku nieprzyzwoitości, następnie w przeważnej części zbyt są zamiłowani w samym tańcu—sztuce, by do innych celów go używać. Pragnący innych podniet — nie szukają dancingów. Na to mają liczne inne lokale. Fakt ten potwierdza jeszcze i to, że np. w publicznych dancingach paryskich 90 proc. tańczy ze swoimi żonami i przyjaciółkami. Przyzwoitość tańczenia w Paryżu potwierdził i sam generał, zakazujący fox-trota. Jeśli gdzie jeszcze można napotkać wykroczenia przeciw tańcowi, to tylko tam, gdzie niestety przeważnie bywają, a mianowicie na salonach arystokratycznych i plutokratycznych, gdzie ekstrawagancja w obnażaniu się u kobiet idzie w parze z chęcią wyłamania się ze zbyt ciasnego w tych sferach konwenansu i często przebiera miarę czemu zresztą pomaga hypokryzja i kult surogatów miłości.

Dobrze i ładnie tańczący i zamiłowani w Terpsychorze — mogą się zawsze śmiało puścić w tan, bez względu na jego nazwę i nie obawiać się zgorszenia.

A jeśli — to tem gorzej dla tych, dla których nazwa jest niebezpieczna. **A. W.**

—oo—

Inauguracyjne przedstawienie czwartkowe powiodło się w zupełności. Teatr zapełniony był do ostatniego miejsca, a widownia miała dawną przedwojenną fizjognomję. Zamiast paskarzy i dorobkiewiczów zgromadziła się w teatrze śmietanka — prawdziwa inteligencja, która przybyła w komplecie, jakby na komendę. Zjawili się przedstawiciele najwyższych uczelni, urzędnicy państwowi i prywatni, reprezentanci wolnych zawodów, jak lekarze, adwokaci itp. Przybyła publiczność koneserów, przeważnie znawców sztuki — w miejsce rozbijających się dorobkiewiczów. Panował nastrój niezwykły. Publiczność słuchała muzyki Wagnerowskiej w skupieniu — nie przeszkadzała prowadzeniem rozmów. Nie było różnobarwnych strojów i pokazu brylantów i klejnotów — ci którzy przybyli — nie przyszli w tym celu, aby ich widziano... Był prawdziwy kontakt między widownią a sceną.

Oby czwartkowe przedstawienie było zapowiedzią lepszych czasów w teatrze — wyjdzie to na dobre nietylko publiczności, ale i artystom, którzy mieć będą kwalifikowanych słuchaczy.

Drugie podobne przedstawienie odbędzie się w przyszłą środę. „Nuza" zakupiła w teatrze Nowości przedstawienie operetki „Dookoła miłości".

W ten sposób otwarte znowu zostaną na oścież drzwi do teatrów dla inteligencji, dla dawnych bywalców...

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 3 po 3 Król.: gr. kat. N. 1 po Boh. H. 7. Jutro rz. kat. Zaślubiny NPM.; gr. kat. Hryboryja. Wschód słońca 7 09, zachód 4 02.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę »Betleem polskie« — wieczór „Kobieta, która zabiła".

W poniedziałek »Tannhäuser«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 ?).

W niedzielę popoł. »Moralność pani Dulskiej« — wieczór »Nora«.

W poniedziałek »Roztwór prof. Pytla«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę pop. »Ostatni walc« — wieczór »Taniec szczęścia«

W poniedziałek »Hiszpański słowik«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 16 stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) S. Piotrowski. 4) „Dynamit" sketch. 5) „Willa do wynajęcia", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) 2+1=3 — pp. Krasowska, Struwe. 3) Cymes i Cures, sketch w 1 akcie. 4) Czarowne chwile, sketch w 1 akcie. 5) W herbaciarni „Sada Jacco", wielki balet ze śpiewami.

We Lwowie.

— **Rocznica zgonu Karola Szajnochy w II. gimnazjum.** Młodzież II. państwowego gimnazjum im. Karola Szajnochy, święciła 19. bm. uroczyście 52. rocznicę zgonu wielkiego historyka, ucznia, chluby tegoż zakładu i narodu. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem żałobnem za spokój duszy śp. Karola Szajnochy o godz. 9 rano w kościele OO. Karmelitów, skąd uczniowie udali się do auli III. gimnazjum na poranek. Poranek zagaił dłuższym i sumiennie opracowanym referatem o życiu i dziełach Szajnochy prof. dr. Nacher, poczem odbyły się produkcje uczniów. Deklamacje wierszy pióra Kar. Szajnochy, recytacje wyjątków z dzieł historycznych („Rewindykacja Rusi Czerwonej", „Jadwigi i Jagiełły", „Mściciela", „Zwycięstwa pod Lwowem w 1675", „Jan III. w tumie Św. Szczepana"). Program był ujęty tak, by przed słuchaczami rozwinął się w całej pełni obraz twórczości Karola Szajnochy, jako historyka, poety i dramaturga.

Uroczystość zakończono złożeniem wieńców na grobie śp. Karola Szajnochy, przemówieniem prof. Jasilkowskiego i defiladą. Oby tak radka i piękna uroczystość, stała się hasłem szerszej akcji, zmierzającej do poznania przez ogół działalności Karola Szajnochy i jego dla nas znaczenia.

— **Z Lwowskiego Towarzystwa Naukowego.** 9. bm. wygłosił w tutejszem Towarzystwie naukowem dr. Władysław Tarnawski referat ze swej monografji o „Krzysztofie Marlowe", która ma niezadługo ukazać się w druku. Prelegent skreślił życie tej niezwykle zajmującej postaci, kreśląc równocześnie obrazy charakteru i poglądów Marlowe'a, omówił następnie jego dzieła, z których najważniejszemi są dramaty: „Tamerlau", „Faust", „Żyd maltański" i „Edward II", wreszcie zastanawiał się nad znaczeniem poety w literaturze angielskiej, polegającem na udoskonaleniu wiersza białego, który później stał się główną formą dramatu, oraz nad wpływem, jaki Marlowe wywarł na Szekspira. W dyskusji zabierali głos prof. Wítkowski, dr. Czerny i sam prelegent.

— **Komisarzem urzędu emigracyjnego,** pod którego zarządem pozostają baraki na Janowskiem, jest p. Gnoiński, a nie p. Gawiński — jak mylnie wydrukowano we wczorajszem sprawozdaniu.

— **Z działalności polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Humanitarna ta instytucja, znana w całej Polsce, a najlepiej we wschodniej Małopolsce, którą od półtrzecia roku specjalną otacza opieką, przechodzi obecnie ciężkie przesilenie. Koszta administracji wzrosły w ostatnim czasie tak niepomiernie, że uniemożliwiają one wprost dalsze prowadzenie akcji pomocy dzieciom.

Licząc się z ogólnem podrożeniem opału, usługi, płac personalu kuchen itp. podwyższał Polsko-amerykański komitet opłatę za porcję żywności aż do 8 mk. za porcję.

Ilość dożywianych dzieci spadła z pierwotnej cyfry 280.000 do 68.000, a w ślad za tem wpływy z tytułu opłat zredukowały się do 1/4 pierwotnej wysokości, podczas gdy koszta administracji nietylko nie zmniejszyły się, lecz w stosunku do r. 1920/21 wzrosły najmniej o 100 proc.

Specjalnie odczuwa się to po większych miastach, jak Lwów, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, gdzie koszta administracji, a w szczególności opał drożeją ustawicznie, tak, że pobierana opłata 8 mk. za porcję nie pokrywa ich ani w przybliżeniu.

Komitet Pomocy Dzieciom ma i nadal do dyspozycji żywność celem bezpłatnego rozdziału między dzieci, wszystko jednak rozbija się o brak odpowiednich funduszów, koniecznych na przyrządzenie tej żywności i administracji kuchen.

Akcja dożywiania dzieci mogłaby w większych miastach być prowadzoną i nadal tylko w tym wypadku, o ile zarządy miast interesowanych zdecydowałyby się pokrywać z własnych funduszów wszelkie koszta administracji kuchen, jak opał, usługa, światło, płace kucharek itp.

Ciężka zima i nadchodzący przednowek w związku z ogólnem przesileniem ekonomicznem nakazują, by humanitarna ta akcja przynajmniej do wiosny br. mogła być w dotychczasowych rozmiarach kontynuowana. Rzeczą samego społeczeństwa będzie zatem przyczynić się w pewnej mierze do kosztów prowadzenia tego dzieła.

— **Koncesję na aptekę** we Lwowie nadał wojewoda lwowski mag. farmacji Janowi Zarzyckiemu.

— **Kominy płoną.** Wskutek intensywnego palenia w piecach zapaliła się sadza w realnościach: przy ul. Blacharskiej l. 5, Wałowej l. 13, Marka l. 8. i Gosiewskiego l. 10. Przy wszystkich wypadkach czynną była straż ogniowa.

— **Obława na czarnej giełdzie.** Podobnie, jak onegdaj, przytrzymała policja wczoraj podczas obławy na czarnej giełdzie 31 żydów. Z tych część, jako obcokrajowców i niemeldowanych do tego, zamknięto w aresztach na czas dłuższy, zaś resztę wsadzono tylko na 6 do 12 godzin za zanieczyszczanie powietrza i tamowanie komunikacji.

— **Zagadkowe zniknięcie skrzyni z bielizną.** Prywatna nauczycielka Helena Krupska, zam. przy ul. Hoffmana l. 18., oddała przed kilku tygodniami wielką skrzynię z bielizną i garderobą do przechowania p. Moszkowskiej N., zam. przy ul. Szeptyckich l. 5. Gdy wczoraj zgłosiła się po odbiór depozytu, Myszkowska odrzekła, że skrzyni tej niema już u siebie, albowiem zabrał ją jakiś mężczyzna, wykazujący się również jakąś kartką. Zawartość tej skrzyni ocenia poszkodowana Krupska na 5 miljonów mk. Sprawę wyświetla policja.

— **Kradzież futra.** Drzwi mieszkania właścicielki dóbr Jadwigi Hulinkowej, przy ul. Potockiego 52., otworzył złodziej wytrychem i skradł z przedpokoju futro wartości 1 miljona mk.

— **Rewizja u waluciarza.** Przy poszukiwaniu obcej waluty i jej handlarzy, znalazł wyw. Mulik w mieszkaniu Ozjasza Modlingera przy ul. Słonecznej l. 17. 302 dol., 1000 lei rum. i 5 dinarów. Sumy powyższe zdeponowano w urzędzie śledczym. Śledztwo w toku.

— **Różne kradzieże.** Z mieszkania Dawida Igla na Podzamczu l. 6. skradł złodziej narzędzia ślusarskie, wart. 60.000 mk. — Z okna wystawowego firmy Bund i Urich w Rynku l. 35. skradziono wczoraj wieczorem 5 szalików, wartości 100.000 mk. (!).

Po raz trzeci okradli złodzieje wystawę sklepową Joachima Katza w Rynku l. 40. Tym razem zabrali bieliznę wartości 20.000 mk.

— **Aresztowania.** Baumel Oskar, l. 16. aresztowany został za kradzież 5.000 mk. u Mieczysława Rollauera, ślusarza MKE. podczas pobytu w kasie chorych. — Za kradzież skóry w sklepie szewskim Franciszka Scheidra przy ul. Zimorowicza l. 5. aresztowano Izaka Pickholza z R... dołu, pow. Żydaczów. Jako okoliczność łagodzącą podaje aresztowany, że i jemu skradziono 30 dolarów, przywiezionych do wymiany. — ... Symilowicz aresztowany został za okradanie przechodniów.

Z całej Polski.

— **Książę biskup Sapieha** wyjechał do Paryża.

— **Nagrody Kasy im. Mianowskiego.** Z Warszawy donoszą nam: Komitet Kasy im. J. Mianowskiego przyznał następujące nagrody za wybitne prace ogłoszone drukiem w języku polskim w okresie lat 1919—1921: 1-sze nagroda im. A. Pawińskiego prof. Oskarowi Haleckiemu za pracę pt. „Dzieje Unii Jagiellońskiej" Kraków; druga nagroda z zap. Z. Pileckiego prof. Wacławowi Sobieskiemu za pracę p. t. „Żółkiewski na Kremlu", Kraków.

— **Stypendja Kasy im. J. Mianowskiego.** Z Warszawy donoszą nam: Komitet Kasy im. Mianowskiego, mając do rozporządzenia 300.000 mk. z sumą ministerstwa w. r. i o. p. postanowił przeznaczyć je na 3 stypendja dla pracowników naukowych, młodszej generacji. Po przeprowadzeniu ankiety wśród uczonych przedstawicieli różnych dziedzin umiejętności, Komitet Kasy postanowił przyznać pomienione stypendja następującym osobom: 1) Stanisławowi Małkowskiemu, asyst. prac. minerał. Tow. Nauk. Warsz. 2) Romanowi Grodeckiemu, asyst. Uniwers. Jagiell. w Krakowie i 3) Zofji Gąsiorowskiej-Szmydtowej, doc. państw. instyt. pedagog. w wysokości 100.000 mk. każde stypendjum.

— **Kradzieże w Kołomyji.** Właścicielowi kawiarni Centralnej w Kołomyji, Ignacemu Rossmanowi skradziono ubranie, wartości 100.000 mk. — Również zam. w Kołomyji Kanarek Ninie, skradziono bieliznę, wartości 100.000 mk.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** W styczniu odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5. 1) Stosunek Polski do Gdańska — dr. Wereszczyński — niedziela 22 bm.; 2) O pasorzytach ludzkich (z obr. świetl.) cz. II. —prof. dr. Fuliński — poniedziałek 23 bm.; 3) Podbój atmosfery (jazdy napowietrzne dawniej a obecnie, balon wolny i balon sterowany, aeroplany, lotnictwo współczesne, lotnictwo wojenne, przyszłość lotu człowieka — z obr. świetl.) — inż. Libański — wtorek 24 bm.; 4) Król Stanisław Leszczyński — dr. Olszewski — środa 25 bm.; 5) Podbój atmosfery, część II. — inż. Libański — czwartek 26; 6) Psychotechnika w zastosowaniu przemysłowem (z obr. świetl.) — dyr. Porębski — piątek 27 bm.; 7) O pasorzytach ludzkich, część III. — prof. dr. Fuliński — poniedziałek 30 bm.; 8) O pasorzytach ludzkich, część IV. — prof. dr. Fuliński — wtorek 31 bm. — Początek wykładów o godz. 6 wiecz. — Bilety wstępu 100 mk.. dla członków Uniwersytetu ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

— **Z Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4.** Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 4'30 popoł. w sali Sodalicji Marjańskiej, ul. Rutowskiego 10. Na porządku dziennym: Sprawozdanie wydziału i komisji kontrolującej; Wybór ustępujących członków wydziału i komisji kontrolującej. Wnioski.

— **Wystawa Wileńska.** W muzeum im. ks. Lubomirskich (Ossolineum) urządzono „wystawę wileńską", na którą złożyły się rzadkie widoki miasta Wilna, m. i. cykl akwarelowych widoków pędzla J. Peszki (1767—1831), wysoce artystyczne fotografie J. Bułhaka, oraz szereg pamiątek i drobiazgów historycznych, z prywatnych zbiorów red. B. Wysloucha; wśród niewielu portretów wybitniejszych polskich osobistości, pochodzących z Litwy, lub z samego Wilna, zwracają uwagę zwłaszcza dwa młodzieńcze portreciki A. Mickiewicza z lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Na wystawie tej pokazano też mapy, informujące o stosunkach narodowościowych na Litwie. Cały szereg pamiątek wileńskich znajduje się w przyległej do wystawowej sali muzealnej, obejmującej dobę romantyzmu polskiego.

Wystawa wileńska otwarta jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałków od 10 do 2, nadto w sobotę po południu od 4 do 7, potrwa zaś czas niedługi, by zrobić miejsce nowej, przygotowywanej już przez zarząd muzeum.

— **W koncercie „Lutni"** dzisiejszym akompaniament do kolęd Niewiadomskiego wykona obok orkiestry Teatru miejskiego, także orkiestra Konserwatorjum P. T. M.

— **Staraniem „Koła Matek" i „Czytelni Jubileuszowej"** II państw. gimnazjum im. Karola Szajnochy" odbędzie się w sali Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny l. 7 we czwartek 2 lutego poranek muzyczno-wokalny i deklamacyjny z udziałem p. Z. Ciesielskiej (pieśni), p. R. Cyganika, art. opery lwowskiej (pieśni), p. J. Jankowskiej; art. dram. (deklamacja), p. Czesława Krzyżanowskiego (deklamacja), p. A. Schmara (wiolonczela) i p. prof. S. Trusiówny (skrzypce). Początek o godz. 11 przedpołudniem.

— **Opłatek** urządza Tow. ochotniczej straży pożarnej „Sokół" we Lwowie w niedzielę dnia 22. bm. o g. 5 popoł. w sali własnej w ogrodzie Kościuszki (Pojezuicki).

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA SPORTOWA.

Walne zgromadzenie L. O. Z. P. N. odbyło się dnia 14. bm przy bardzo licznym udziale członków, co świadczy najlepiej o znaczeniu tej instytucji dla naszego sportu. Zgromadzenie zagaił przemówieniem prezes p. red. Laskownicki, skreślając po krótce działalność wydziału w roku ubiegłym. Mistrzostwa klasy A, B i C zostały wprawdzie przeprowadzone, lecz liczne zarzuty w tym kierunku były usprawiedliwione z powodu różnych trudności, jakie były do przezwyciężenia. Również i kolegjum sędziów ściągnęło na siebie odium świata sportowego i poprawa dotychczasowych stosunków jest konieczną. Niestety i P. Z. P. N. przez swoje nadmierne żądania natury finansowej przyczynił się do utrudniania przedsięwzięć lwowskiego Oddziału i spowodował nawet Zarząd do odwołania się do walnego zgromadzenia. Na zakończenie podniósł p. red. Laskownicki pracę ofiarną niektórych jednostek i skreślił plan pracy na rok przyszły, wyrażając nadzieję, że może już w tym roku po czasach wojennych sport piłki nożnej będzie się mógł rozwijać w normalnych warunkach.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia ustalono wysokość wkładek klubów i zastrzeżno podwyższenie tychże, w razie odpowiedniej uchwały P. Z. P. N. Wybrana ad hoc komisja szkontrująca postawiła wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu skarbnikowi, oraz wyrażenia podziękowania anonimowym ofiarodawcom, z których jeden przez złożenie kwoty 60.000 mp., a drugi przez ofiarowanie pucharu zasłużyli sobie na wdzięczność Związku. Wniosek ten uchwalono przez aklamację.

Wydział na rok 1922 został wybrany w następującym składzie: prezes: p. red. Bronisław Laskownicki, zast. prezesa pp.: Tadeusz Dręgiewicz i dr. Kruczkowski, skarbnik: por. Bereźnicki, członkowie Zarządu: dr. Kaufmann, Nowosielski, Finkelstein, Drobut, Więcek, Garbień St., inż. Dudryk.

Do wydziału gier i dyscypliny wybrani zostali pp.: Broniewski, Nawrocki, Rappaport, Scheffner, Smoleński i Szargiel.

Komisja rewizyjna pp.: dr. Stein, dr. Dręgiewicz i Zimermann.

Delegaci na walne zgromadzenie P. Z. P. N. pp.: Burnatowicz, Dręgiewicz, Dudryk, dr. Kaufmann i Kuchar T.

Po omówieniu szeregu spraw aktualnych i uchwaleniu odpowiednich wniosków, zgromadzenie zamknięto o godz. 2 popołudniu.

Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie komunikuje, że dnia 22. stycznia, tj. w niedzielę, odbędą się zawody w jeździe sztucznej i szybkiej o mistrzostwo okręgu lwowskiego i zawody dla młodzieży do lat 14, które się odbędą w następnym porządku:

Rano o godz. 10 bieg na 500 m. o mistrz. okręg. lwow., 10.30 sztuczna jazda dla młodzieży od lat 14 (panienek i chłopców). O godz. 11 bieg 300 m. dla młodzieży od lat 14, o 11.10 bieg 5000 m. o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

Po popołudniu: O godz. 5 bieg 1500 m. o mistrzostwo okręgu lwow., o g. 5.30 sztuczna jazda o mistrz. okr. lwow., o g. 6 jazda popisowa o mistrzostwo okr. lwow.

—oo—

Wiadomości gospodarcze.

+ **Produkcja węgla na G. Śląsku wzrasta.** Produkcja węgla na G. Śląsku w ciągu tygodnia od 9. do 15. stycznia wynosiła ogółem 7,024.360 tonn z czego kopalnie zużyły na własną potrzebę 74.549 tonn, na deputaty dla pracowników 23.443 tonn. Kolejami wywieziono ogółem 494.976 tonn, z czego pozostało na terenie plebiscytowym 60.969 tonn, pozatem do Niemiec wysłano 261.592 tonn, do Polski 71.186 tonn, do Austrji 46.754 tonn, do Czech 18.629, do Włoch 23.706, do Gdańska 5.787 do Kłajpedy 1.404 tonn, do Węgier 4.953 tonn. Drogą wodną wysłano do Niemiec 3.551 tonn. Zapotrzebowanie wagonów w ciągu tego tygodnia wynosiło 53.534. Dostarczono całą zapotrzebowaną ilość wagonów. (PAT.)

+ **Zniesienie państw. urzędu meljoracji rolnych.** W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie o zniesieniu państwowego urzędu meljoracji rolnych. Czynności tego urzędu załatwiane będą odtąd przez ministerstwo rolnictwa.

+ **Wolne wagony.** Ministerstwo kolei żelaznych zawiadamia, że wobec zmniejszenia się w styczniu zapotrzebowania wagonów pod przewóz ładunków aprowizacyjnych koleje polskie mogą dostarczyć zwiększone ilości wagonów krytych dla innych transportów. Pożądane byłoby zatem wyzyskać tę sytuację dla przewozu materjałów siewnych, przemysłowych, budowlanych i t. d., co zamierzone było w miesiącach następnych, a co może być obecnie przyspieszone. Ministerstwo kolei zaznacza, że wobec niewystarczającej ilości taborów wogóle przy oczekiwanym na wiosnę wzroście przewozu artykułów aprowizacyjnych, koleje niezawsze będą w stanie pokryć zapotrzebowanie wagonów i przewóz ładunków, oraz dokładność przesyłek może doznać ograniczenia. (PAT.)

—o—

Z giełdy warszawskiej. Warszawa. Na dzisiejszem zebraniu giełdy warsz. zwyżka dewiz trwała w dalszym ciągu. W końcu jednak nastąpiło osłabienie tendencji, gdy ze strony poważnych banków nastąpiło znaczne zaofiarowanie walut obcych. W dziedzinie papierów dywidendowych zmiany nieznaczne. Papierami publicznymi robiono średnie obroty. (Tel. wł.) (G.)

OGŁOSZENIA.

OKRĘGOWY ZAKŁAD GOSPODARCZY VI.

Konkurs.

Okręgowy Zakład gospodarczy VI. we Lwowie, ul. Janowska 5. rozpisuje **konkurs na dostawę chleba** na rok 1922 dla garnizonu lwowskiego w ilości zależnej od każdorazowego zapotrzebowania **do 8.000 bochenków chleba dziennie.**

Chleb ma być wypiekany z czystej mąki żytniej 82 proc. i ważyć ma w stanie surowym 1600 gr., po wypieku 1400 gr. Mąka ma być dostarczona przez oferenta.

Reflektanci winni wnieść oferty w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dostawę chleba", zaopatrzone stemplem 10-markowym, do Okr. Komisji Zakupu przy powyższym Zakładzie w terminie do dnia 31. stycznia 1922 włącznie.

Ogłoszenie przyjętej oferty nastąpi dnia 1. lutego 1922 o godz. 12. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć wadjum w Komisji gospodarczej O. Z. G. VI. w wysokości 250.000 mk. w gotówce lub w pożyczce odrodzenia, które w razie przyjęcia oferty zostanie zatrzymany na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia natychmiast zwrócone.

Bliższych wyjaśnień udziela O. Z. G. VI. ul. Janowska 5. codziennie w godzinach od 11—12.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI.

Lwów, L. 600/OKZ/22.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 20	Lwów — dnia 20 stycznia 1922		Warsz. d. 21 I	Zurych 21 I	Berlin 21 I.	Wiedeń 20 I.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.15—0.17	5.75	260
1 funt ang.	13700—14700	14250—15000	14650—14750	21.67	841.65	34.890
100 frs franc.	27000—28500	27500—29000	28200—28500	41.75	1624.35	67.5.0
100 fr szwaj.	59000—64000	59000—64000	——	100.—	3816.10	160.475
100 frc belg.	26000—27000	26000—27500	26500—27500	40.00	1548.45	64.980
100 K czesk.	5300—5500	5350—5750	58.25—59.00	9.00	34[illegible].50	14.347
100 K węg.	450—550	450—550 P	——	—.75	29.27	1[illegible]2.850
100 K austr.	40—45	40—46	41—42	—.08	2.60	100.—
100 M. niem.	1725—1825	1725—1825	1725—1750	2.55	100.—	4.222
1 Dolar am.	3375—3475	3200—3400	3500—3550	5.15	195.80	8.248
100 Lir wł.	14000—15000	14000—15000	——	22.42	862.60	35.[illegible]40
100 Lei rum.	2200—2400	2200—2400 P	——	—.—	147.00	6.070
100 guld. hol.	100000—110000 P	100000—110000 P	—.—	187.50	720.05	303.3 0
100 K. norw.	40000—45000 P	40000—45000 P	—.—	80..0	3091.30	125.975
100 K. duńs.	56500—60500 P	56500—60500 P	—.—	103.25	986.00	163.475
100 K. szw.	67500—71000 P	67500—71000 P	—.—	128.25	4985.00	205.970

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO“

Upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocz. Kasy oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	440 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500 m
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	500 m.
Zagranicą miesięcznie	700 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	10 m.

L. 57/ex 922. Lwów d. 18 stycznia 1922.

Państwowy Zakład Epidemjologiczny Filja we Lwowie

zawiadamia, że z dniem 31. stycznia 1922 przenosi się do własnego budynku przy ul. Piekarskiej l. 56.

Od tego dnia wszelkie próbki do badania bakterjologicznego, jak również osoby pokąsane, przeznaczone do szczepienia Pasteurowskiego należy skierowywać pod powyższym adresem 7914

Kolporterzy (rki) potrzebni zaraz. Zgłaszać się w Administracji „Kurjera Lwow.“ od 8-ej do 1-ej w południe i od 3-ej do 6-ej wieczorem.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.